Zadanie publiczne pn. **Parafia rzymskokatolicka na Mazowszu-Szelków 1402-2026** współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Małgorzata Lubecka

Parafia w okresie Polski Ludowej

1. Obraz parafii u progu posługi ks. Józefa Gosika

Duga wojna światowej przyniosła ogromne zniszczenia materialne i społeczne. Brutalna polityka okupanta doprowadziła do dewastacji wielu świątyń, grabieży ich wyposażenia oraz ruiny parafialnego mienia. Bolesnych strat w tym okresie doświadczyła również parafia w Szelkowie. Trudnego dzieła odbudowy zniszczonego mienia podjął się ks. Józef Gosik, mianowany administratorem parafii 4 kwietnia 1945 roku przez ówczesnego administratora apostolskiego, ks. prałata Stanisława Figielskiego[1]. W piśmie nominacyjnym czytamy: *potrzeba odbudowy parafii szelkowskiej zniszczonej na skutek działań wojennych oraz nędza, w jaką wojna pogrążyła tę i sąsiednie parafie, wymaga obecności w Szelkowie młodego, gorliwego i ofiarnego kapłana, który sprosta temu zadaniu*[2]. Rzeczywiście, sytuacja na tych terenach była bardzo trudna. 12 października 1944 roku podczas walk o przyczółek różański, Niemcy zburzyli neogotycki kościół[3]. W sprawozdaniu do kurii płockiej ks. Gosik w poruszających słowach opisał ten widok: *Obecnie na miejscu kościoła jest usypisko gruzu i cegły. Odłamy ścian i potłuczone cegły rozproszone leżą na znacznej przestrzeni. W kilku miejscach wyrwany jest fundament, zniszczona nawet posadzka terakotowa. Z tego kłębowiska zniszczonych sklepień i ścian sterczą popękane cztery filary, a w miejscu wieży potężniejszy tylko zwał gruzu. Pod nim też uległo ruinie całe bogactwo wnętrza: 3 ołtarze gotyckie, piękna*

[1] Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płocku (dalej: AKDPł), Teczka akt parafii w Szelkowie, Opis stanu kościoła i beneficjum w Szelkowie.
[2] Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: ADPł), M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej,* T. I, Cz. I: wiek XX, Płock 2007, s. 212.
[3] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Zdjęcie zniszczonego kościoła z odręczną notatką ks. Gosika.

ambona, wspaniałe organy 12-głosowe (...) i wszystko co artystyczna myśl i ręka byłych proboszczów tutejszych nagromadziła. Pustką i zniszczeniem strasznym wieje od ruin kościoła[4]. Skala zniszczeń na terenie parafii okazała się znacznie większa. W kolejnych miesiącach Rosjanie zniszczyli oddaloną o kilka kilometrów od kościoła kaplicę św. Rozalii[5]. Modrzewiowe bale, z których była zbudowana posłużyły Rosjanom za opał w polowej kuchni[6]. Dla lokalnej wspólnoty, silnie związanej z kultem patronki i licznie gromadzącej się na odpustach, była to wyjątkowo bolesna strata. Odpowiedzią ks. Gosika, na zaistniałą sytuację były zdecydowane działania organizacyjne. Już w lipcu 1945 roku przystosował Gminny Dom Ludowy na tymczasową kaplicę i przeniósł tam obraz św. Rozalii[7]. Pierwszy powojenny odpust, zorganizowany 4 września 1945 roku, w swej zewnętrznej formie nawiązywał do tradycji przedwojennej – parafianie przygotowali tymczasowy obiekt oraz zadbali o właściwy, choć prowizoryczny ołtarz i ambonę. To właśnie w czasie tych uroczystości zrodziła się myśl budowy nowej kaplicy św. Rozalii. Później wójt Rzewnia, Józef Gregorek, przeznaczył na ten cel dwa drewniane baraki o wymiarach 10 × 10 m, a mieszkańcy okolicznych wsi przywieźli z Różana pustaki. Ze zgromadzonego materiału w ciągu roku powstała nowa kaplica[8].

Jednakże zniszczenie dotychczasowej kaplicy św. Rozalii i parafialnego kościoła stanowiło zaledwie część ogromnych strat, z jakimi musiała zmierzyć się lokalna wspólnota. Wojenna zawierucha nie oszczędziła niemal żadnego elementu parafialnego majątku. Jeszcze przed zburzeniem świątyni, Niemcy zrabowali z kościelnej wieży trzy zabytkowe dzwony[9]. Równie dramatycznie przedstawiała się kwestia ruchomego majątku świątyni – zdecydowana większość przedwojennego wyposażenia została zniszczona lub wywieziona przez żołnierzy. W związku z tym brakowało naczyń oraz przedmiotów liturgicznych, a aparaty kościelne i bielizna ocalały jedynie w niewielkim stopniu. W obliczu trudnej sytuacji ks. Gosik zwrócił się

[4] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Opis stanu kościoła i beneficjum w Szelkowie.
[5] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dane tyczące zniszczeń obiektów parafialnych parafii Szelków w latach 1939-45.
[6] Udało się jedynie zabezpieczyć obraz św. Rozalii, który dzień przed zapowiadaną przez Rosjan rozbiórką proboszcz ks. Józef Dołęgowski ukrył w prywatnym domu rodziny Matuszewskich, a później wywiózł go poza linię frontu- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Informator i mały modlitewnik ku czci świętej Rozalii, Szelków 1990, s. 20. Obraz trafił z powrotem do parafii 22 stycznia 1945 roku za sprawą ks. Dołęgowskiego. Duszpasterz, wspólnie z wikariuszem ks. Janem Gregorkiem, urządził wówczas w domu państwa Ogonowskich w Nowym Szelkowie prowizoryczną kaplicę, oddaloną od zburzonego kościoła o półtora kilometra. Niewielkie pomieszczenie mogło pomieścić jedynie około 60 osób i nie zabezpieczało potrzeb parafii - AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Opis stanu kościoła i beneficjum w Szelkowie; Protokół tradycyjny z 5 VII 1959 roku.
[7] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z 5 VII 1959 roku.
[8] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Informator i mały modlitewnik ku czci świętej Rozalii, Szelków 1990, s. 21.
[9] Dwa z nich były zabytkowe: jeden pochodził z 1605 r., a drugi z 1660 roku. Z kolei trzeci, z napisem „Iesus Nazarenus- Rex Iudaeorumnie" nie posiadał daty, wydaje się, że był młodszy- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Opis stanu kościoła i beneficjum w Szelkowie.

o pomoc do biskupa płockiego, prosząc o wsparcie w doposażeniu parafii. Z uwagi na to, że wspólnota nie posiadała ani jednego sztandaru kościelnego czy chorągwi, proboszcz wnioskował o ich podarowanie lub wypożyczenie. Zwracał się także z prośbą o przydział bielizny kościelnej i materiału na sutanny, licząc na zapowiadaną w tym zakresie pomoc ze strony organizacji Caritas (wskazywał przy tym na potrzebę otrzymania gotowych szat bądź przynajmniej trzech metrów tkaniny)[10]. Ostatecznie udało się częściowo zabezpieczyć najpilniejsze potrzeby dzięki wsparciu sąsiedniej parafii Lubiel, skąd wypożyczono m.in. lichtarze oraz fotel do spowiedzi, który zastąpił tymczasowo konfesjonał. Z wojennej pożogi ocalało jedynie archiwum urzędnika stanu cywilnego. Parafialne księgi przetrwały najcięższy okres walk tylko dlatego, że zostały wcześniej odpowiednio zabezpieczone i zakopane w ziemi[11]. Przygnębiający obraz malował się także na parafialnej nekropolii. Cmentarz przykościelny oraz grzebalny zostały doszczętnie zdewastowane, a otaczające je ogrodzenie zniszczone. Pod koniec 1944 roku, w wyniku intensywnych działań frontowych, legła w gruzach także drewniana kaplica cmentarna, z której pozostały jedynie częściowo odsłonięte fundamenty. Żołnierze zniszczyli lub uszkodzili nagrobki, usunęli wszystkie drewniane krzyże, skradli dużą żelazną bramę wraz z furtką, a cmentarny mur posłużył im za strzelnicę. Równie bezwzględnie obeszli się z budynkami administracyjnymi i gospodarczymi parafii. Plebania, którą mieszkańcy z wielkim trudem zdołali wznieść w 1941 roku – doprowadzając ją do poziomu wiązań dachowych – została przez Niemców całkowicie rozebrana. Zgromadzoną na placu cegłę oraz materiał ze ścian wywieziono do Makowa Mazowieckiego z przeznaczeniem na budowę bloków mieszkalnych. Siła eksplozji, która obróciła w ruinę kościół, okazała się tak ogromna, że doprowadziła do zawalenia się organistówki, domu kościelnego oraz kilku sąsiednich domostw wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Wojenne zniszczenia nie ominęły także Domu Katolickiego. Mimo że budynek przetrwał początek okupacji, w trakcie działań frontowych został przez Rosjan przeznaczony na stajnię. Później budynek systematycznie grabiono – w 60% zrobili to żołnierze szukający opału, a w pozostałej części okoliczna ludność, która w akcie desperacji wykorzystywała drewniane elementy ścian do budowy własnych schronień. Ostateczny kres Domu Katolickiego nastąpił w styczniu 1945 roku. Podobny los spotkał parafialne zaplecze gospodarcze: oborę, chlew, spichlerz oraz stodołę. Już w

[10] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 23 VI 1946 r.
[11] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Opis stanu kościoła i beneficjum w Szelkowie.

październiku 1944 roku[12] zabudowania te zostały bezpowrotnie rozebrane przez Rosjan, a pozyskane drewno posłużyło na opał lub jako budulec wojskowych bunkrów[13].

2. Odbudowa materialna i duszpasterska parafii

Ogrom zniszczeń oraz rzeczywistość powojenna wymagały od administratora parafii podjęcia natychmiastowych działań organizacyjnych. Poszukując właściwego placu pod budowę przyszłej świątyni, ks. Gosik podjął starania o pozyskanie odpowiedniego gruntu. Zwrócił się w tej sprawie do Kurii Płockiej z prośbą o zgodę na zamianę działki parafialnej z nieruchomością należącą do państwa Kociszewskich[14]. W odpowiedzi otrzymał zgodę na przeprowadzenia transakcji i sporządzenia aktu notarialnego[15]. Zamiana gruntów okazała się dla parafii bardzo korzystnym rozwiązaniem. Jednomorgowa działka p. Kociszewskich, położona w Szelkowie Starym między ogrodami, wraz z sąsiednimi parcelami, zapewniała dogodny teren pod budowę kościoła oraz cmentarza przykościelnego. W zamian ww. właściciele wyrazili zgodę na przejęcie połowy dwumorgowego ogrodu stanowiącego własność parafii. Z uwagi na fakt, że Rada Parafialna uznała grunt Kociszewskich za cenniejszy z racji korzystnego położenia, ks. Gosik – rekompensując różnicę zaproponował dodatkowe świadczenia. Wartość działki kościelnej, będącej w istocie dwumorgowym ogrodem, została podzielona na dwie części – wartość oddawanej połowy oszacowano na 16 000 zł, natomiast działki Kociszewskich na 20 000 zł. Wynikającą stąd należność w wysokości 4000 zł proboszcz wypłacił właścicielom w gotówce. Jakość gleby na obu zamienianych obszarach miała tę samą wartość[16]. Ponadto, w ramach umowy, ks. Gosik zobowiązał się do udostępnienia konia na jeden dzień do przewozu drewna oraz przekazał tysiąc sztuk cegieł odzyskanych z gruzów

[12] W innych dokumentach podawana jest data 1945 r.- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Opis stanu kościoła i beneficjum w Szelkowie.
[13] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dane tyczące zniszczeń obiektów parafialnych parafii Szelków w latach 1939-45.
[14] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 23 VI 1946 r.
[15] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Kurii Diecezjalnej w Płocku do ks. Administratora parafii w Szelkowie z dnia 28 czerwca 1946 r.
[16] Przedmiotem wymiany była jednomorgowa działka gruntu przylegającego do kościoła parafialnego w Szelkowie będąca własnością Franciszka i Bronisławy Kociszewskich na działkę stanowiącą dwumorgowy ogród należący do parafii położony pomiędzy szosą a rzeką Orzyc. W wyniku zamiany połowa ogrodu stała się własnością p. Kociszewskich, a działka Kociszewskich weszła do majątku szelkowskiej parafii- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Kurii Diecezjalnej w Płocku do ks. Józefa Gosika Administratora parafii Szelków z dnia 28 VI 1946 r.

zniszczonego kościoła[17]. Akt notarialny sankcjonujący tę transakcję został sporządzony 6 sierpnia 1946 roku[18].

Kolejne kroki w regulacji majątku kościelnego podjęto już w następnym roku i dotyczyły one innej, tym razem, kłopotliwej nieruchomości parafialnej. Chodziło o grunt położony za cmentarzem grzebalnym w Szelkowie Nowym, którego powierzchnia wynosiła około 3–4 morgów. Ziemia ta była słabej jakości, a co ważniejsze, przylegała bezpośrednio do terenu zamieszkiwanego przez ludność, której zachowanie było w przeszłości „źródłem udręk dla poprzednich proboszczów"[19], ks. prałata Fijałkowskiego, ks. kanoników Bieńkowskiego i Dołęgowskiego. Mając to na uwadze, Rada Parafialna podjęła decyzję o sprzedaży części tej działki, a za uzyskane środki zaplanowano zakup ziemi lepszej klasy, tuż przy kościele. W związku z tym ks. Gosik zwrócił się do Kurii Płockiej z wnioskiem o zgodę na sprzedaż parceli o powierzchni 1,5 morga (około 8400 m²). Zakupem tego gruntu zainteresowany był parafianin Franciszek Kamiński. Jednocześnie ks. Gosik wnioskował o pozwolenie na zakup działki o wielkości 3/4 morga (około 4200 m²) w Szelkowie Starym od Bronisława Matuszewskiego. Choć działka Matuszewskiego była o połowę mniejsza od sprzedawanego gruntu kościelnego, jej cena była dwukrotnie wyższa ze względu na dobre położenie (tuż obok świątyni) i wysoką klasę ziemi[20]. Zanim Kuria Płocka wydała ostateczną decyzję, zwróciła się do dziekana makowskiego z prośbą o opinię[21]. Dziekan przychylił się do wniosku ks. Gosika, potwierdzając w swoim uzasadnieniu, że ziemia za cmentarzem przeznaczona do sprzedaży jest dla parafii „skrajnie niewygodna i stale narażona na dotkliwe szkody ze strony przyległych sąsiadów"[22]. Po konsultacjach i dopełnieniu wszystkich formalności kuria wyraziła zgodę[23]. Akt notarialny

[17] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Umowa zawarta w sprawie zamiany ziemi miedzy ks. Józefem Gosikiem, Administratorem par. Szelków a Franciszkiem i Bronisławą, małżonkami Kociszewskimi ze wsi Szelków Stary z dnia 20 VII 1946 r.

[18] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Wypis aktu sporządzonego przed Jerzym Bargielskim, notariuszem w Makowie Mazowieckim w 1946 r.

[19] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List administratora parafii Szelków do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 9 VII 1947 r.

[20] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List administratora parafii Szelków do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 9 VII 1947 r.; Zob. także List Kurii Diecezjalnej w Płocku do ks. administratora parafii Szelków z dnia 30 VII 1947 r.; List ks. Gosika do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 21 VIII 1947 r.

[21] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Wikariusza Generalnego ks. Figielskiego do ks. dziekana w Makowie z dnia 10 IX 1946 r.; Zob. także List Dziekana dekanatu makowskiego do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 21 VIII 1947 r.

[22] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Dziekana Dekanatu Makowskiego do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 2 IX 1947 r.; Por. także List Kurii Diecezjalnej w Płocku do ks. Administratora parafii Szelków z dnia 24 IX 1947 r.

[23] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Kurii Diecezjalnej Płockiej do ks. Józefa Gosika Administratora parafii Szelków z dnia 18 X 1947 r.

kupna-sprzedaży, sankcjonujący jednoczesne zbycie ziemi na rzecz Kamińskiego i zakup gruntu od Matuszewskiego, został sporządzony 15 marca 1948 roku[24].

Ważnym wydarzeniem w życiu lokalnej wspólnoty, szczególnie w początkowym okresie odbudowy, była wizytacja biskupa płockiego, Tadeusza Pawła Zakrzewskiego. Lokalna społeczność niezwykle ciepło przywitała duszpasterza diecezji. W przemówieniu skierowanym do wiernych biskup podkreślił rolę wiary w życiu człowieka. Zachęcał zgromadzonych do gorliwego i mężnego wyznawania religii przodków oraz do opierania się wszelkim próbom jej odebrania[25]. Słowa te miały szczególny kontekst, ponieważ już wówczas wierni napotykali na pierwsze trudności ze strony władzy. Zgodnie z oficjalną polityką rządu, administracja państwowa powoli, lecz konsekwentnie ograniczała wpływy Kościoła, czego elementem było m.in. rygorystyczne monitorowanie budownictwa sakralnego. Efektem tych restrykcji stała się konieczność rozebrania bramy powitalnej, którą parafianie przygotowali specjalnie na przyjazd biskupa[26]. Podobne przeszkody spotkały wiernych przy organizacji pieszych pielgrzymek do odbudowanej kaplicy św. Rozalii – z uwagi na systematyczne utrudnianie ze strony lokalnych władz „ruch pielgrzymkowy w kolejnych latach niemal całkowicie zamarł"[27] .

W zaleceniach powizytacyjnych ordynariusz polecił administratorowi parafii naprawę ogrodzenia cmentarza oraz przygotowanie placu pod budowę nowego kościoła. W konkluzji biskup docenił dotychczasowe zaangażowanie ks. Gosika w odbudowę zaplecza gospodarczego (stodoły i obory) oraz zaawansowanie prac budowlanych przy wznoszeniu nowej plebanii. Ponadto hierarcha, wspierając wysiłki mieszkańców postanowił wesprzeć finansowo parafię przeznaczając na odbudowę kościoła kwotę 40 000 zł ze specjalnego funduszu celowego[28]. Co więcej, w późniejszych latach, mając na uwadze trudności finansowe parafii oraz prowadzone prace przy odbudowie nieruchomości parafialnych, biskup podjął decyzję o umorzeniu wszelkich zaległych należności podatkowych wobec Kurii Płockiej, zobowiązując jedynie parafię do regularnego wpłacania bieżących świadczeń[29]. Wszystkie ulgi miały dla wspólnoty kluczowe znaczenie, ponieważ obciążenia finansowe – zwłaszcza te nakładane przez państwo – były ogromnym wyzwaniem przy jednoczesnych kosztach

[24] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pierwszy wypis aktu notarialnego sporządzonym przez Jerzym Bargielskim notariuszem w Makowie Mazowieckim w 1948 roku.
[25] ADKPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Wizytacja pasterska parafii Szelków dn. 18 sierpnia 1948 r.
[26] ADKPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Wizytacja pasterska parafii Szelków dn. 18 sierpnia 1948 r.
[27] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Informator i mały modlitewnik ku czci świętej Rozalii, Szelków 1990, s. 22.
[28] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pokwitowanie ks. Józefa Gosik administratora parafii Szelków z dnia 28 III 1949 r.
[29] ADKPł, Teczka akta parafii w Szelkowie, List Kurii Diecezjalnej w Płocku do Administratora parafii Szelków, ks. Józefa Gosika (1951 r.).

odbudowy. Pokazały to wydarzenia z 1948 roku, gdy proboszcz musiał prosić biskupa o interwencję w Ubezpieczalni Społecznej. Chodziło o obniżenie składek na terenach zniszczonych przez wojnę. Obowiązująca tabela opłat, nakazująca uiszczanie 1800 złotych miesięcznie, była wyjątkowo krzywdząca dla szelkowskiej wspólnoty, która i tak stale ponosiła ogromne koszty związane z odbudową. Duszpasterz ubolewał, że bieżące wpływy z tacy nie wystarczały na podstawowe potrzeby, przez co nie był w stanie opłacić ubezpieczenia dla kościelnego. Choć lokalna ludność rozumiała potrzeby parafii, to w większości byli to ludzie starsi i ubodzy, sami potrzebujący wsparcia[30]. Reagując na te trudności, Kuria Diecezjalna w Płocku po raz kolejny wsparła parafię, przeznaczając w marcu 1948 roku kwotę 30 000 złotych na najpilniejsze wydatki[31].

Punktem kulminacyjnym uroczystości religijnych z udziałem biskupa była Msza święta, podczas której sakrament bierzmowania przyjęły aż 993 osoby[32]. Tak imponująca liczba kandydatów w zniszczonej przez wojnę parafii, działającej w warunkach zmieniających się realiów politycznych, stanowiła dowód głębokiego przywiązania ludności do religii. Pokazała, że mimo utraty świątyni i materialnego ubóstwa, przywiązanie wiernych do Kościoła pozostało nienaruszone, a masowy udział w sakramencie stał się wyrazem wierności tradycji religijnej.

Mimo niesprzyjającej sytuacji politycznej, determinacja parafian i administratora pozwoliła na wzniesienie tymczasowej świątyni. Wysiłki te przyniosły oczekiwany rezultat i w lipcu 1949 roku, tuż przy gruzach dawnego kościoła, stanął nowy obiekt mogący pomieścić tysiąc osób. Tymczasowy kościół (a raczej duża kaplica) powstał w wyniku przebudowy Domu Katolickiego, który powiększono dobudowując zakrystię. Powstały w ten sposób obiekt miał drewnianą konstrukcję, którą następnie obmurowano cegłą. Składał się z prezbiterium, jednej nawy, chóru, zakrystii oraz dzwonnicy. W tej ostatniej umieszczono sygnaturkę o wadze 18 kg oraz jeden duży dzwon bez okucia o wadze 350 kg, odlany z łusek i pocisków znalezionych na terenie parafii. Budynek adaptowany na świątynię miał surowy, drewniany strop o konstrukcji trójfazowej, natomiast w zakrystii sufit był niższy i otynkowany. Całość doświetlało jedenaście okien w nawie głównej oraz dwa w zakrystii. Do środka wiodły potrójne drzwi frontowe oraz jedne dwuskrzydłowe drzwi boczne – wykonane z drewna, solidnie okute i zamykane na klucz. Posadzkę wewnątrz wykonano częściowo z drewna, a częściowo z terakoty. Całość pokryto dachem, na którym eternit sąsiadował z gontem, natomiast wieżę i zakrystię zabezpieczono

[30] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 2 VII 1948 r.
[31] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pokwitowanie ks. Józefa Gosik administratora parafii Szelków z dnia 28 III 1949 r.
[32] ADKPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Wizytacja pasterska parafii Szelków dn. 18 sierpnia 1948 r.

blachą. Tymczasowa świątynia miała 26 metrów łącznej długości (nawa wraz z prezbiterium), 7,30 metra szerokości oraz 6,10 metra wysokości mierzonych od podłogi do sklepienia. Kościół został również ubezpieczony, choć na skromną wówczas sumę 120 tysięcy złotych. Dopełnieniem tych wysiłków organizacyjnych była podniosła uroczystość z 21 października 1951 roku[33]. W tym dniu tymczasowy kościół został oficjalnie poświęcony, a nowy dzwon został konsekrowany przez biskupa płockiego Tadeusza Pawła Zakrzewskiego.

W kolejnych latach ks. Gosik, dzięki dalszemu wsparciu finansowemu Kurii Płockiej oraz ofiarności mieszkańców, zdołał odbudować organistówkę, w której zaplanowano mieszkania dla organisty i kościelnego[34]. O pomoc materialną na ten cel zwrócił się w liście do biskupa. W odpowiedzi ordynariusz przyznał zasiłek w kwocie 2000 złotych z przeznaczeniem na kontynuację odbudowy budynków parafialnych[35]. Odebrawszy wsparcie, ks. Gosik przesłał do kurii podziękowania, w których jednocześnie ubolewał, że w przygotowanym kosztorysie błędnie przyjął sumę 12 tysięcy złotych, podczas gdy realny koszt oświetlenia i instalacji elektrycznej okazał się wyższy[36]. Ośmielony dotychczasową przychylnością nie wahał się więc poprosić o kolejną zapomogę. Analiza tej korespondencji ukazuje administratora jako postać niezwykle zdeterminowaną i konsekwentną w działaniu. Choć jego ciągłe prośby i zgłaszanie kolejnych potrzeb mogły być odbierane przez kurię jako nadmierna śmiałość, to upór ten wynikał bezpośrednio z realiów, w jakich się znalazł. Dźwigając ciężar odbudowy i nie mogąc liczyć na żadną pomoc ze strony państwa, duszpasterz musiał być pragmatyczny. W praktyce to właśnie te cechy charakteru kapłana pozwoliły na pomyślne zakończenie najpilniejszych prac remontowych w parafii.

Obok kłopotów natury materialnej sporym wyzwaniem dla duszpasterza pozostawała stosunkowo niska frekwencja na niedzielnych Mszach świętych oraz niewielka liczba osób przystępujących do sakramentów. Reagując na te zjawiska po kolejnej wizytacji, biskup zalecał, aby położyć większy nacisk na domowe nauczanie religijne. Skoro dzieci nie przychodziły do kościoła, to tym samym nie uczestniczyły w katechizacji, którą ks. Gosik mógł prowadzić wyłącznie w świątyni[37]. Postulat ten nabierał szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy władze

[33] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z 5 VII 1959 r.
[34] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do Biskupa Płockiego z dnia 1 XII 1954 r.
[35] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Kurii Diecezjalnej Płockiej do ks. administratora parafii Szelków z dnia 12 I 1955 r.
[36] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do biskupa ordynariusza diecezji płockiej z 26 I 1955 r.
[37] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół powizytacyjny parafii Szelków z dnia 30 VIII 1955 r. Zwrot w polityce wyznaniowej nastąpił w wyniku tzw. odwilży popaździernikowej w 1956 roku. Choć ta zmiana okazała się nietrwała, to jej efekty wyraźnie odczuła tutejsza wspólnota. W tym okresie na terenie parafii zorganizowano lekcje religii w kilku szkołach: ks. Gosik prowadził zajęcia w dwóch placówkach, natomiast w pozostałych zostali

komunistyczne sukcesywnie ograniczały, a w wielu miejscach wręcz eliminowały katechizację szkolną. Z drugiej jednak strony w parafii można było dostrzec pewien dualizm postaw, ponieważ w czasie wizytacji biskupiej w 1954 roku sakrament bierzmowania przyjęło 308 osób. Duża liczba kandydatów dowodziła, że pomimo osłabienia regularnych praktyk niedzielnych, parafianie wciąż pozostawali silnie przywiązani do tradycji oraz kluczowych sakramentów. Świadczyło to również i o tym, że odgórna polityka laicyzacji państwa nie była w stanie zerwać głęboko zakorzenionych więzi religijnych lokalnej społeczności.

Jak wynika z dekretu powizytacyjnego z 1954 roku, ks. Gosikowi udało się do tego czasu zbudować nową plebanię, którą doposażano w późniejszym okresie[38], naprawić ogrodzenie przykościelne oraz przeprowadzić gruntowny remont muru na cmentarzu grzebalnym[39]. Te sukcesy budowlane rzucały nowe światło na jego relacje z miejscowymi urzędnikami. Pokazywały nie tylko niezwykłą zaradność i zmysł organizacyjny kapłana, ale również pewną uległość terenowych organów władzy. Choć oficjalna, centralna polityka państwa była nieprzychylna Kościołowi, lokalni urzędnicy w Szelkowie wykazywali dużą pobłażliwość wobec kolejnych inicjatyw administratora. Ciche przyzwolenie i brak uciążliwych blokad administracyjnych pozwalały kapłanowi skuteczne realizować najpilniejsze inwestycje w czasach, które dla wielu innych parafii były okresem paraliżu budowlanego.

Równolegle z tymi wyzwaniami ks. Gosik musiał w tym samym czasie rozwiązywać lokalne spory graniczne, wynikające z dawnych przyzwyczajeń miejscowej ludności. Sprawa dotyczyła nieporozumienia z proboszczem parafii w Różanie. Duchowny ten od kilku lat bezprawnie przekraczał granice swojej jurysdykcji i składał wizyty duszpasterskie (kolędę) u rodziny Zalewskich mieszkających na kolonii we wsi Łaś, należącej formalnie do parafii Szelków. Co więcej, różanowski proboszcz nieprawnie udzielał tam sakramentów świętych oraz pobierał opłaty i składki na rzecz własnego kościoła. Stanowcze protesty ks. Gosika u sąsiada nie przyniosły rezultatu, wobec czego postanowił osobiście udać się do parafian. Podczas rozmowy dwie rodziny Zalewskich twardo oświadczyły, że zamierzają pozostać w Różanie. Swoje stanowisko tłumaczyli faktem, że od ponad dwudziestu lat czują się związani z tamtejszym ośrodkiem duszpasterskim i to tam wnosili dotąd wszelkie opłaty, poza kierowali

zatrudnieni katecheci AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół powizytacyjny parafii Szelków z 30 VII 1957 r

[38] Plebania była budynkiem murowanym z cegły odzyskanej z gruzów zburzonego przez Niemców kościoła parafialnego. Obiekt o wymiarach 18,20 m na 12,20 m pokryto blachą, zelektryfikowano oraz otrzymał drewniany, otynkowany sufit– AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z dnia 5 VII 1959 r.

[39] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii w Szelkowie z dnia 10 I 1954 r.

się względami praktycznymi. Do kościoła w Różanie mieli bowiem bliżej (6 km) niż do świątyni w Szelkowie (10 km)[40]. Widząc nieustępliwość wiernych, ks. Gosik zdecydował się na formalne rozwiązanie kłopotliwej sytuacji. Zwrócił się z prośbą do biskupa płockiego o oficjalne odłączenie obu rodzin ze wsi Łaś z parafii Szelków i prawne włączenie ich do Różana, na co ordynariusz ostatecznie wyraził zgodę. Jednocześnie, dbając o interesy finansowe swojej wspólnoty, domagał się od proboszcza z Różana zwrotu bezprawnie pobranych składek i wypłaty odszkodowania w kwocie 2000 złotych[41]. Przytoczony spór pokazuje, że dla ówczesnych mieszkańców wsi granice administracyjne parafii miały znaczenie drugorzędne w zderzeniu z życiem codziennym. W realiach słabo rozwiniętej komunikacji, odległość do najbliższego kościoła oraz wieloletnie przyzwyczajenia okazywały się silniejsze niż formalne dekrety kościelne. Dla ks. Gosika sytuacja ta stanowiła kolejny przykład wyzwań, z jakimi wiązało się zarządzanie parafią w Szelkowie[42].

Rozwiązywanie problemów duszpasterskich i granicznych szło jednak w parze z nieustanną troską o wyposażenie liturgiczne oraz estetykę miejsc kultu. Kapłan dbał o to, aby nowo wzniesione obiekty zyskiwały właściwą oprawę. W tym celu zwrócił się do biskupa płockiego z prośbą o zgodę na przeniesienie dotychczasowych Stacji Drogi Krzyżowej z tymczasowego kościoła w Szelkowie do kaplicy św. Rozalii. Ich miejsce w kościele miały zająć nowe sprowadzone z Krasnego[43]. Po uzyskaniu aprobaty ordynariusza, w 1956 roku proboszcz poprosił także Kurię Płocką o przesłanie portatyli do budowanego ołtarza głównego[44]. W odpowiedzi władze diecezjalne, w obawie przed uszkodzeniem kruchych elementów o wymiarach 25 × 25 cm, odmówiły nadania ich tradycyjną drogą, sugerując bezpieczniejszy transport[45].

Główny ołtarz do tymczasowej świątyni parafialnej, składający się z mebli gdańskich, sprowadzono 28 czerwca 1957 roku. Aby uniknąć jakichkolwiek zniszczeń w transporcie, ks. Gosik postanowił, że prace wykończeniowe ołtarza zostaną wykonane na miejscu. W drugiej połowie lipca ołtarz został zestawiony oraz pokryty złoceniami, czego dokonali artyści Jerzy i

[40] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Podanie Antoniego Zalewskiego do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej Płockiej z dnia 23 VII 1954 r.
[41] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Skarga i prośba ks. Gosika do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 17 V 1954 r.
[42] Należy zaznaczyć, że w parafii w latach 1945 - 1959 r. pracował tylko jeden kapłan, ks. Gosik- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z 5 VII 1959 r.
[43] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do Ks. Biskupa Ordynariusza diecezji płockiej z dnia 26 I 1955 r.; List biskupa płockiego do ks. Administratora Józefa Gosika w Szelkowie z dnia 31 I 1955 r.
[44] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Gosika do Kurii Diecezjalnej w Płocku z 27 XII 1956 r.
[45] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Kurii Płockiej do ks. Proboszcza parafii Szelków z dnia 29 XII 1956 r.

Apolonia Spinek[46]. Zwieńczeniem tego dzieła była uroczystość w dniu 28 lipca 1957 roku, podczas której biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski odwiedzający parafię dokonał uroczystego poświęcenia. Jednakże wizyta hierarchy w parafii miała o wiele szerszy, roboczy charakter, dając ks. Gosikowi okazję do zaprezentowania postępów w innych pracach gospodarczych. Biskup dokonał wówczas wizji lokalnej, podczas której omawiano kwestie formalnego erygowania nowej parafii w Rzewniu. Przy okazji ordynariusz obejrzał rozbudowywaną w tym samym roku kaplicę św. Rozalii. Obiekt ten, wznoszony w miejscu dotychczasowego baraku, znajdował się wówczas w stanie surowym zamkniętym – budynek był już przykryty eternitem, choć wewnątrz wymagał jeszcze prac wykończeniowych[47]. Ks. Gosik nadmienił również biskupowi, że aktualnie kończy budowę organistówki, a także – nakładem 20 000 złotych – prowadzi remont obory, na której kładziony jest dach z eternitu[48].

Kolejna, dłuższa wizyta biskupa płockiego w Szelkowie miała miejsce rok później, w 1958 roku, podczas oficjalnej wizytacji kanonicznej. Znów także hierarcha spotkał się z uroczystym przyjęciem przez miejscową ludność. Wierni masowo uczestniczyli w nabożeństwach, a szczególną radość sprawił duszpasterzowi diecezji widok licznie zgromadzonych dzieci i młodzieży oraz zaangażowanych w liturgię ministrantów. Wysoka frekwencja, a zwłaszcza obecność młodego pokolenia, świadczyła o tym, że lokalna społeczność – po latach wojennej zawieruchy i trudów życia z pierwszych lat odbudowy– powoli odzyskiwała stabilizację życiową. Wraz z odbudową domów i gospodarstw nastąpiło naturalne ożywienie tradycyjnych praktyk religijnych. Proces ten wzmacniał dodatkowo stopniowy rozwój demograficzny parafii, co w praktyce przekładało się na wyższą frekwencję w kościele. Działo się tak zresztą wbrew nasilającej się wówczas odgórnej polityce laicyzacji państwa[49]. Odzwierciedleniem tych postaw była również aktywność grup parafialnych. W tym czasie na terenie parafii działało osiemnaście kółek różańcowych oraz szesnastoosobowe koło ministrantów. Ponadto około stu wiernych skupiał w swoich szeregach Trzeci Zakon św.

[46] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Notatka sporządzona przez ks. Józefa Gosik w celu przekazani do archiwum parafii Szelków. Wartość ołtarza została oszacowana na około 100 tysięcy złotych. Konstrukcję wzniesiono z drewna dębowego, gruszkowego i lipowego, natomiast jego stopnie wykonano z drewna sosnowego. Nastawę zdobiły trzy figury gipsowe: w części centralnej umieszczono statuę Najświętszej Maryi Panny, po prawej stronie – św. Szymona, a po lewej – św. Judy Tadeusza. W zwieńczeniu ołtarza znajdował się krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa, Oko Opatrzności oraz Gołębica będąca symbolem Ducha Świętego.- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z dnia 5 VII 1959 r.

[47] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z dnia 5 VII 1959 r.

[48] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ksi Gosika do Biskupa diecezji płockiej z 15 lipca 1957 r.; List ks. Gosika do biskupa płockiego z dnia 19 VII 1957 r.

[49] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii w Szelkowie z dnia 28 XII 1958 r.

Franciszka (tzw. Tercjarze). Istnienie tych struktur potwierdzało stałe zaangażowanie mieszkańców w życie religijne parafii[50].

Stopniowy wzrost liczby wiernych oraz rozległość terytorialna tamtejszych dekanatów zrodziły potrzebę zmian administracyjnych. Na prośbę mieszkańców obszernej wsi Rzewnie oraz sąsiednich miejscowości, które były znacznie oddalone od dotychczasowych kościołów parafialnych w Różanie, Szelkowie i Lubielu nad Narwią, biskup podjął decyzję o reorganizacji tutejszych struktur. W celu ułatwienia ludności spełniania obowiązków religijnych, dekretem biskupa płockiego z 15 maja 1958 roku erygowano nową parafię w Rzewniu pod wezwaniem św. Jacka Wyznawcy, włączając ją do dekanatu makowskiego. Dekret wszedł w życie 1 lipca 1959 roku. Wydzielenie nowej placówki duszpasterskiej bezpośrednio wpłynęło na stan liczebny wspólnoty szelkowskiej – do nowo utworzonej parafii w Rzewniu przeszły wówczas wsie: Binduszka, Czerniawy, Dąbrówki, Olszewnica, Sitne oraz Słojki, co łącznie stanowiło 404 dotychczasowych parafian[51].

Utworzenie nowej parafii oraz prowadzone w Szelkowie inwestycje wymagały jednak od duszpasterzy ogromnej ostrożności w relacjach z administracją państwową. Zdając sobie sprawę z niechętnej Kościołowi polityki centralnej, biskup płocki tonował nastroje i uczulał administratora ks. Gosika, aby nie przeprowadzał zbyt daleko idących zmian w kaplicy św. Rozalii. Ordynariusz obawiał się, że nadmierne wykorzystywanie dotychczasowej, elastycznej postawy lokalnych urzędników mogłoby doprowadzić do zaostrzenia ich stanowiska. Zbyt śmiałe działania budowlane mogły negatywnie wpłynąć nie tylko na relacje kurii i parafii z terenowymi władzami, ale również skomplikować sytuację nowo powstałego ośrodka duszpasterskiego w Rzewniu[52]. Wobec tego zachowanie daleko idącej ostrożności oraz unikanie niepotrzebnych sporów z lokalną władzą były w tamtym okresie niezbędne do bezpiecznego funkcjonowania parafii.

3. Parafia w okresie posługi ks. Romualda Konstantego Biedrzyckiego

Po czternastu latach intensywnej posługi, w maju 1959 roku, dotychczasowy administrator parafii, ks. Józef Gosik, został przeniesiony do Duninowa w dekanacie gostyńskim[53], a do parafii w Szelkowie przybył ks. Romuald Konstanty Biedrzycki. Dla

[50] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół tradycyjny z dnia 5 VII 1959 r.
[51] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret erekcyjny parafii Rzewnie z 15 maja 1958 r.; List ks. Gosika do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia1 X 1958 r.
[52] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List Kurii Diecezjalnej w Płocku do księdza Romualda Biedrzyckiego proboszcza w Szelkowie z dnia 11 VII 1959 r.
[53] ADPł, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej,* T. I, Cz. I: wiek XX, Płock 2007, s. 212.

lokalnej wspólnoty decyzja biskupa była niezrozumiała. Ks. Gosik objął bowiem parafię w trudnym okresie, tuż po wojnie, a jego determinacja pozwoliła na sprawną odbudowę zrujnowanych obiektów sakralnych i gospodarczych. Przez niemal półtora dekady mieszkańcy Szelkowa mieli okazję poznać go jako duszpasterza niezwykle oddanego sprawom parafii, przez co darzyli go szacunkiem i dużą sympatią. Czternaście lat jego rządów zapisało się w powojennych dziejach parafii jako kluczowy etap stabilizacji i rekonstrukcji. Jego zasługi dla szelkowskiej wspólnoty wykraczały daleko poza wymiar budowlany. Choć wzniesienie tymczasowego kościoła, plebanii czy organistówki stanowiło fundament jego działalności, to równie istotne okazały się starania o utrzymanie jedności wspólnoty w niesprzyjających warunkach politycznych. Niemniej jednak nominacja ks. Romualda Konstantego Biedrzyckiego na stanowisko proboszcza w Szelkowie, dokonana przez biskupa 3 czerwca 1959 roku[54], otworzyła zupełnie nowy etap w powojennych dziejach parafii. Zastąpienie tak zasłużonego i lubianego poprzednika było zadaniem wymagającym. Ostatecznie wysoka poprzeczka, jaką pozostawił po sobie ks. Gosik, sprawiła, że nowemu duszpasterzowi niełatwo było od razu zaskarbić sobie takie samo uznanie i sympatię lokalnej wspólnoty.

Nastawienie parafian do nowego duszpasterza od samego początku było nieufne, a w niektórych kręgach wręcz niechętne. Silne przyzwyczajenie do poprzednika utrzymywało się bardzo długo; nawet po kilku latach mieszkańcy wysyłali petycje do biskupa, aby zwrócił im poprzedniego kapłana. W swoim poruszającym liście prosili ordynariusza o zmianę decyzji, pisząc: *ks. Gosik Józef zostawił nas i osierocił naszą parafię. My parafianie tak zniszczonej parafii nie możemy tego zapomnieć, przeto błagamy usilnie Jego Ekscelencję o wyrażenie zgody i przysłanie nam z powrotem naszego ukochanego ks. Gosika do naszej parafii*[55]. Jednocześnie powoływali się na obietnicę, jaką miał niegdyś złożyć świętej pamięci bp Zakrzewski, zapewniający, że dawny administrator do nich powróci. Jeśli jednak biskup odmówiłby tej prośbie, parafianie byli skłonni siłą przywieźć ks. Gosika do parafii[56]. W kolejnej korespondencji wierni wyrażali również niepokój o poziom frekwencji na lekcjach religii, sugerując biskupowi, że „dzieci uczęszczające do kościoła na katechizacje boją się proboszcza

[54] ADPł, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej,* T. I, Cz. II: wiek XX, Płock 2008, s. 24. Formalnie obowiązki proboszcza przejął 5 lipca 1959 roku. Do posługi w parafii w 1965 roku jako wikariusz został skierowany ks. Tadeusz Roman, a w kolejnym roku jego miejsce zajął ks. Tadeusz Bulkowski, jako wikariusz-AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Ap. Tadeusza i Szymona w Szelkowie z dnia 27 VI 1968 r.; Zob. także AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Odręczna notatka na temat ks. Romualda Biedrzyckiego (bez daty i podpisu).

[55] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Prośba parafian szelkowskich do biskupa płockiego z dnia 11 II 1962 r.

[56] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Prośba parafian szelkowskich do biskupa płockiego z dnia 11 II 1962 r.

i uciekają z lekcji religii”[57]. Pomimo tych emocjonalnych apeli, biskup podtrzymał swoją decyzję.

Wydaje się, że brak porozumienia między nowym proboszczem a lokalną społecznością wynikał w dużej mierze ze specyficznego usposobienia ks. Biedrzyckiego, na które zwracali uwagę także jego przełożeni. Dziekan różański, ks. Kazimierz Maj opisał ks. Biedrzyckiego jako kapłana i duszpasterza gorliwego, ale jednocześnie zaznaczył, że w pracy duszpasterskiej jest „legalistą”, jako kaznodzieja jawi się jako „piekielnik”, natomiast jako człowiek bywa „oryginalny”[58]. W innej z kolei odręcznej notatce czytamy: „gorliwy duszpasterz, dobry misjonarz, przykładny kapłan, dobry człowiek, ale przesadny, jednostronny rygorysta. Nadaje się na parafię wiejską”[59]. W praktyce cechy charakteru proboszcza wpływały na codzienne relacje z wiernymi, którzy postrzegali go jako osobę skłonną do ciągłej krytyki i autorytarnego pouczania.

Z drugiej jednak strony to właśnie cechy jego charakteru, bezkompromisowość i upór w dążeniu do prawdy, a nawet pewna przebiegłość kapłana pozwoliły na schwytanie osoby, która od kilkunastu miesięcy okradała kościół. Sprawa dotyczyła kościelnego, a cała akcja była osobistym pomysłem proboszcza, który w świątyni postanowił przygotować zasadzkę. W tym celu oznaczył monety, umieścił je w skarbonie, a następnie ukrył się w kościele razem z organistą i dwójką parafian. Gdy podejrzewany mężczyzna zaczął wyjmować pieniądze, został natychmiast schwytany. Proboszcz osobiście zrewidował kościelnego, odnajdując przy nim zaznaczoną gotówkę[60]. Nienależyte wypełniania obowiązków, niemożność wypracowania porozumienia, a przede wszystkim całkowita utrata zaufania do pracownika stały się bezpośrednią przyczyną jego późniejszego zwolnienia. Rozgoryczony kościelny nie pogodził się z tą decyzją i złożył do biskupa skargę na proboszcza, w której próbował usprawiedliwić swoje postępowanie. Twierdził, że znalezionych przy nim pieniędzy nie ukradł, lecz podniósł z podłogi w trakcie sprzątania kościoła[61]. W petycji mocno uderzył w otoczenie duszpasterza, zarzucając mu, że znajduje się pod silnym wpływem swojej gospodyni. Opisał ją jako osobę opryskliwą, nielubianą przez nikogo w parafii, która szykanowała służbę kościelną, a jego

[57] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Prośba mieszkańców wsi Smrock do biskupa płockiego z dnia 17 II 1962 r. Por. Prośba parafian szelkowskich do biskupa płockiego z dnia 17 II 1962 r.
[58] ADPł, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej,* T. I, Cz. II: wiek XX, Płock 2008, s. 24.
[59] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Odręczna notatka na temat ks. Romualda Biedrzyckiego (bez daty i podpisu).
[60] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List dziekana dekanatu różańskiego do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej Płockiej z dnia 2 IX 1967 r
[61] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List kościelnego parafii Szelków do biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego z dnia 29 VII 1967 r.

samego traktowała „gorzej niż psa”[62]. Zaznaczył również, że z powodu trudnej atmosfery oraz ciągłych wyzwisk gospodyni od „złodziei, łobuzów, dziadów i innych”[63] poważnie podupadł na zdrowiu. Podkreślił, że charakter kobiety był już wcześniej przyczyną odejścia kilku innych kościelnych, którzy nie potrafili z nią współpracować. Na potwierdzenie, że sam cieszy się dobrą opinią, dołączył listę z podpisami 71 parafian sprzeciwiających się jego odprawieniu[64]. W odpowiedzi na tę skargę kuria zleciła dziekanowi dekanatu różańskiemu zbadanie sprawy. Po przeprowadzeniu weryfikacji dziekan w pełni poparł decyzję proboszcza. Sam ks. Biedrzycki w liście do biskupa kategorycznie odrzucił wszelkie zarzuty wobec gospodyni, tłumacząc, że dbała jedynie o porządek. Zwolnionego pracownika określił natomiast jako człowieka: „nieuczciwego, nieposłusznego, upartego, niegrzecznego, niedbałego w wypełnianiu swoich obowiązków”[65].

Obok bieżących trudności w relacjach proboszcz–parafianie, przed szelkowską wspólnotą stały znacznie większe wyzwania natury duszpasterskiej i organizacyjnej. Jednym z nich były niewątpliwie wielokrotne, choć bezskuteczne starania o uzyskanie zgody na odbudowę zniszczonego w 1944 roku kościoła. Brak postępów w tej sprawie stał się powodem nieporozumień z parafianami, którzy czasami zarzucali proboszczowi niewystarczające zaangażowanie. Mieszkańcy, ulegając uprzedzeniom do kapłana, nie dostrzegali jego wysiłków ani nie rozumieli, że opór urzędników wynikał bezpośrednio z restrykcyjnej polityki państwa wobec budownictwa sakralnego[66]. Warto zauważyć, że w przypadku Szelkowa lokalne władze i tak wcześniej wielokrotnie wykazały dużą pobłażliwość wobec parafialnych inwestycji. Mimo barier administracyjnych, ks. Biedrzyckiemu udało się zrealizować szereg innych, mniejszych zadań gospodarczych. Przeprowadził elektryfikację kaplicy św. Rozalii, zbudował ogrodzenie wokół kościoła i zabudowań gospodarskich, a także zakupił ławki stojące przed świątynią. Zadbał również o wnętrze tymczasowego kościoła, wyposażając go w nową bieliznę ołtarzową i paramenty liturgiczne. Za jego kadencji doprowadzono sieć kanalizacyjną do budynku plebanii, a na potrzeby duszpasterskie zakupiono motocykl[67]. W późniejszych latach proboszcz doprowadził także do odmalowania wnętrza tymczasowego kościoła oraz zewnętrznych ścian

[62] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List kościelnego parafii Szelków do biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego z dnia 29 VII 1967 r.
[63] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Prośba kościelnego parafii Szelków do Ks. Biskupa w Płocku z dnia 17 VIII 1966 r.
[64] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Lista poparcia kościelnego (bez daty).
[65] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List ks. Edmunda Biedrzyckiego do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 3 IX 1966 r.
[66] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Ap. Tadeusza i Szymona w Szelkowie z dnia 27 VI 1968 r.
[67] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół powizytacyjny parafii Szelków z dnia 15 I 1966 r

kaplicy św. Rozalii. Ponadto wokół plebanii ułożono chodnik, a na cele katechetyczne zakupiono aspektomat (rzutnik slajdów)[68].

Wszystkie te inwestycje, w połączeniu z podatkami nakładanymi na parafię przez państwo, sprawiły, że jednym z ważniejszych zadań, przed którymi stanął duszpasterz, stało się sprostanie narastającym trudnościom finansowym. Problemy te wynikały w dużej mierze z prowadzonych sukcesywnie inwestycji budowlanych i zmuszały proboszcza do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodu. W ówczesnych realiach politycznych nie mógł on liczyć na jakiekolwiek dotacje czy zapomogi ze strony administracji państwowej. Chcąc podreperować budżet wspólnoty, proboszcz zwrócił się do biskupa z prośbą o zgodę na wydzierżawienie Bronisławowi Matuszewskiemu części ziemi parafialnej o powierzchni 3,5 ha (całkowity areał należący wówczas do beneficjum wynosił 5,56 ha). Kontrakt miał obowiązywać przez okres trzech lat. Roczny czynsz dzierżawny ustalono na poziomie 50 kg żyta z każdej morgi, a do uiszczania wszelkich podatków oraz świadczeń przypadających na ten grunt zobowiązany został dzierżawca. Swoją prośbę proboszcz uzasadniał stale rosnącymi obciążeniami fiskalnymi na rzecz państwa oraz wysokimi kosztami uprawy i zbiorów, przez które dotychczasowe samodzielne prowadzenie gospodarki rolnej było całkowicie deficytowe. Wniosek zyskał pozytywną opinię Diecezjalnej Rady Administracyjnej, która 14 sierpnia 1959 roku wyraziła zgodę na transakcję[69]. Umowa dzierżawy została podpisana kilka dni później, 20 sierpnia 1959 roku[70].

Pozyskane w ten sposób środki stanowiły doraźne wsparcie dla parafialnego budżetu, jednak obok stałej troski o finanse parafii, proboszcz musiał na bieżąco stawiać czoła innym, uciążliwym problemom. Trudno przy tym jednoznacznie rozstrzygnąć, czy nowe trudności wynikały jedynie ze zwykłej bezmyślności urzędników, czy też stanowiły element świadomego i celowego ograniczania kultu religijnego. Jaskrawym przykładem takich niejasnych motywacji stały się wydarzenia z początku grudnia 1966 roku, kiedy to plac przed kaplicą św. Rozalii na wniosek Zarządu Lasów Państwowych został niespodziewanie zaorany. Działanie to uderzało bezpośrednio w lokalną wspólnotę, ponieważ parafia w Szelkowie korzystała z tego terenu od wielu lat. To właśnie tutaj każdego roku, 4 września, gromadziły się tłumy wiernych – według szacunków proboszcza, o ile nie były zawyżone, liczba uczestników odpustu sięgała corocznie

[68] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 17 IX 1967 r.; Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 11 X 1969 r

[69] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pismo Rady Administracyjnej Diecezjalnej w Płocku do proboszcza parafii Szelków (1959 r.); AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List biskupa płockiego do księdza Romualda Biedrzyckiego Proboszcza parafii Szelków.

[70] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Umowa dzierżawna z dnia 20 VIII 1959 r.

kilku tysięcy osób[71]. W zaistniałej sytuacji parafianie poczuli się głęboko zaniepokojeni, obawiając się, że te nagłe utrudnienia doprowadzą do osłabienia tradycyjnego kultu[72]. Chcąc zatem podkreślić znaczenie tego miejsca i uwypuklić jego wyjątkowość, mieszkańcy poprosili biskupa płockiego o pomoc w sprowadzeniu z Rzymu relikwii świętej Rozalii[73]. Ostatecznie sprawa znalazł swój szczęśliwy finał, w czym kluczową rolę miała determinacja proboszcza i wiernych. Pod listem protestacyjnym do władz administracyjnych podpisało się ponad tysiąc osób. W obliczu społecznego sprzeciwu urzędnicy wykazali się, rzadko w tym czasie spotykaną, wyrozumiałością i przekazali dwuhektarowy obszar wokół kaplicy na cele kultowe. Proboszcz z kolei, niezwłocznie podjął decyzję o jego ogrodzeniu[74].

Pomyślne rozwiązanie kłopotów majątkowych nie oznaczało jednak końca problemów. Duszpasterz parafii musiał na bieżąco reagować na kolejne trudności wynikające z oficjalnej polityki rządu wobec Kościoła w Polsce. Ta zmierzała bowiem do ostatecznego usunięcia lekcji religii z przestrzeni szkolnej. Należy podkreślić, że rugowanie tego przedmiotu pod różnymi pozorami, trwało od dłuższego czasu. Jednakże zasadniczą zmianę przyniosła ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 roku, która jednoczenie podkreśliła, że szkoły są instytucjami świeckimi. W efekcie tych przepisów oraz zarządzenia z 19 sierpnia 1961 roku w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, w całym kraju zaczęła powstawać sieć nowo tworzonych punktów.

Początkowo w parafii szelkowskiej system ten funkcjonował z dużymi oporami. Tylko dzieci uczęszczające do szkoły w Szelkowie miały regularne lekcje w kościele. Z pozostałych placówek uczniowie zbierali się nieregularnie, zaledwie raz w tygodniu, w dwóch grupach w sali katechetycznej na plebanii. Proboszcz za ten stan rzeczy obwiniał rodziców. Uważał, że z braku czasu lub z innych przyczyn nie dbali należycie o katechizację dzieci, zaniedbując tym samym zalecane przez biskupa nauczanie domowe. Skutkowało to stosunkowo niskim poziomem wiedzy religijnej młodego pokolenia, który w ocenie proboszcza wypadał słabo na tle sąsiednich parafii. Z tego powodu duszpasterz uznał, że należy mocniej zaangażować się w tworzenie sieci terenowych punktów katechetycznych i uporządkować nauczanie od strony organizacyjnej. Te plany zostały pomyślnie wdrożone, na co wskazują protokoły z kolejnych

[71] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List proboszcza parafii w Szelkowie do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z 3 I 1967 r.; List Kurii Płockiej do Księdza Romualda Biedrzyckiego Proboszcza parafii Szelków z dnia 6 III 1967 r.
[72] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List proboszcza parafii Szelków do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 4 III 1967 r.
[73] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List proboszcza parafii Szelków do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Płocku z dnia 14 XII 1966 r.
[74] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Notatka z dnia 11 IV 1966 r.

wizytacji biskupich[75]. W następnych latach sytuacja się poprawiała. W 1967 roku dzieci pobierały już naukę religii w „przyjemnie i wygodnie urządzonej sali w plebanii oraz w trzech punktach terenowych w Łasi, Sielcu i Ciepielewie również dobrze wyposażonych"[76]. Baza ta stale się rozwijała i w 1969 roku katechizacja odbywała się już w pięciu takich punktach. Obowiązki nauczycieli dzielili między siebie ks. proboszcz oraz wikariusz parafii, ks. Janusz Górski[77], a po nim przybyły do parafii 10 listopada 1970 roku alumn WSD w Płocku, Zenon Froch[78]. Co ciekawe, początkowe lekceważące podejście rodziców do systematycznej katechizacji dzieci zupełnie nie szło w parze z ogólnym praktykowaniem wiary przez dorosłych mieszkańców. Na ten paradoks zwrócił uwagę sam biskup podczas wizytacji kanonicznej. Hierarcha docenił fakt, że wierni niezwykle licznie uczestniczyli we wszystkich nabożeństwach z jego udziałem. Wizyta ta stała się także okazją do udzielenia sakramentu bierzmowania 165 osobom. Podsumowując ten czas, dostojnik wyraził również ogromną wdzięczność za wyjątkową serdeczność i życzliwość, z jaką spotkał się ze strony szelkowskich parafian[79].

Kolejna wizytacja kanoniczna, przeprowadzona w 1973 roku, przyniosła uaktualniony, wielowymiarowy obraz parafii, w którym obok stałych tendencji pojawiły się nowe zjawiska społeczne. Podczas tych uroczystości sakrament bierzmowania przyjęły 132 osoby[80]. We wnioskach biskup ponownie ocenił parafian jako ludzi tradycyjnie przywiązanych do Kościoła i niezwykle ofiarnych. Z drugiej jednak strony hierarcha dostrzegł też naganne postawy moralne części mieszkańców, wskazując na ich skłonność do gniewu, porywczość, procesowanie się oraz nadużywania alkoholu, co negatywnie wpływało na wewnętrzną atmosferę wspólnoty. Ponadto zauważył spadek ogólnej liczby parafian, co było zapewne skutkiem niskiego przyrostu naturalnego oraz migracji zdolnej młodzieży do miast. Mimo tych trudności demograficznych, codzienne życie religijne w pierwszej połowie lat 70. charakteryzowało się stałą frekwencją. W trzech niedzielnych i świątecznych Mszach świętych uczestniczyło przeciętnie około 1800 wiernych, w tym około 300 dzieci i 250 młodzieży.

Zupełnie wyjątkowym wydarzeniem pozostawał natomiast doroczny odpust ku czci św. Rozalii, przyciągający jakoby każdorazowo imponującą liczbę kilkunastu tysięcy osób[81].

[75] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla Parafii Świętych Ap. Tadeusza i Szymona w Szelkowie z dnia 4 czerwca 1963 r.
[76] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Ap. Tadeusza i Szymona w Szelkowie z dnia 27 czerwca 1968 r.
[77] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacja dziekańskiej parafii Szelków z dnia 11 X 1969 r.
[78] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 10 XI 1970 r.
[79] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Ap. Tadeusza i Szymona w Szelkowie z dnia 27 czerwca 1968 r.
[80] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii w Szelkowie z dnia 20 X 1973 r.
[81] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii w Szelkowie z dnia 20 X 1973 r.

Wierni wciąż czynnie angażowali się w struktury parafialne: 70 osób tworzyło asystę procesyjną, grono ministrantów i lektorów liczyło około 30 członków, a w szeregach Trzeciego Zakonu (tercjarzy) skupiało się ponad 50 osób[82]. Zmiany demograficzne i terytorialne wymusiły jednak nieznaczną reorganizację grup dorosłych oraz bazy oświatowej – w parafii funkcjonowało wówczas 15 kółek różańcowych oraz 3 katechetyczne koła opiekuńcze. Na terenie Szelkowa działało także 6 szkół podstawowych. Łącznie ponad 600 uczniów pobierało naukę religii w 4 punktach katechetycznych (trzech terenowych i jednym centralnym, zlokalizowanym na plebanii). Trud ten dzielili między siebie ks. proboszcz Biedrzycki oraz urzędujący wikariusz[83]

Duża liczba wiernych gromadzących się na nabożeństwach oraz podczas uroczystości odpustowych jasno wskazywała na potrzebę posiadania większej świątyni. Obok wysiłków wkładanych w organizację pozaszkolnego nauczania religii, stałym i kluczowym celem działalności ks. Biedrzyckiego pozostawały zatem nieustanne zabiegi o budowę nowego kościoła. Podania do urzędów w tej sprawie składali również sami parafianie. Inicjatywy te kończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż w odpowiedziach tłumaczono, że „wnioski o budowę kościołów zgłasza kuria diecezjalna w rocznych planach budownictwa sakralnego i kościelnego"[84]. Taka argumentacja miała na celu zrzucenie odpowiedzialności na hierarchów i sugerowała, że administracja kościelna oraz proboszcz w ogóle nie podejmowali tego tematu. Była to jednak jawna dezinformacja ze strony urzędników. Jak oficjalnie donosiła Kuria Diecezjalna w Płocku, „odbudowa kościoła parafialnego w Szelkowie od kilku lat jest umieszczana w diecezjalnym planie budownictwa kościelnego"[85]. Ostatecznie wieloletnie starania ks. Romualda Biedrzyckiego o odbudowę zniszczonej świątyni przyniosły oczekiwany przełom w 1974 roku, kiedy to proboszcz uzyskał zgodę władz na budowę nowego kościoła[86]. Projekt świątyni wykonał znany architekt prof. Stanisław Marzyński, specjalizujący się w nowoczesnej architekturze sakralnej[87]. Mimo że duszpasterz od dłuższego czasu skrupulatnie gromadził niezbędne materiały (wapno, cegłę, żwir i drzewo) oraz środki finansowe na

[82] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii w Szelkowie z dnia 20 X 1973 r.
[83] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii w Szelkowie z dnia 20 X 1973 r.
[84] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pismo PWRN w Warszawie do Obyw. Kazimierza Dąbkowskiego zam. Orzyc powiat Maków Mazow. z 11 sierpnia 1971 r.
[85] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pismo Kanclerza Kurii Diecezjalnej w Płocku do Kazimierza Dąbkowskiego z 20 VIII 1971 r.
[86] W komunikacie o konsekracji kościoła w Szelkowie figuruje również data 1973 r.- AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Komunikat o konsekracji kościoła w Szelkowie z dnia 21 IX 1978 r.
[87] ADP, *Diecezja płocka. Struktura personalno-administracyjna (Stan na dzień 1 października 1977 r.)*, pod red. Władysława Lisa, Płock 1978, s. 355.

realizację tego przedsięwzięcia[88], na przeszkodzie stanął jego stale pogarszający się stan zdrowia. Postępujące dolegliwości, z którymi kapłan zmagał się od kilku lat, zmusiły go ostatecznie do poproszenia biskupa o zwolnienie z odpowiedzialności za bieżącą pracę duszpasterską i nadchodzącą budowę. Reagując na tę sytuację, biskup płocki 1 grudnia 1974 roku przydzielił mu wikariusza adiutora, ks. Aleksandra Pasternakiewicza. Jego głównym zadaniem miało być wsparcie schorowanego proboszcza przy wznoszeniu kościoła. Współpraca między duchownymi układała się na tyle zgodnie, że stało się niemal oczywiste, iż to właśnie energiczny wikariusz adiutor zostanie wyznaczony na następcę ks. Biedrzyckiego co zresztą stało się później.

Troska o powierzoną wspólnotę oraz powodzenie rozpoczętej inwestycji towarzyszyły proboszczowi do ostatnich chwil. Wyrazem tego był sporządzony przez niego testament, w którym kwotę 100 tysięcy złotych – uzbieraną z ofiar za głoszone przez lata misje i rekolekcje[89] – przeznaczył w całości na fundusz budowy nowego kościoła. Warto zauważyć, że w życiu prywatnym ks. Biedrzycki, jak oceniali go przełożeni, był człowiekiem skromnym, stroniącym od pochwał, zaszczytów czy kościelnych godności. Na pierwszym miejscu zawsze stawiał konfesjonał oraz ambonę, na której bywał duszpasterzem ostrym, surowym i bezkompromisowym. Ks. Romuald Biedrzycki zmarł 5 kwietnia 1975 roku w szpitalu w Makowie Mazowieckim, pozostawiając parafię u progu wielkiego dzieła budowlanego, które kontynuował jego dotychczasowy współpracownik[90].

4. Ks. Aleksander Pasternakiewicz- proboszcz i budowniczy kościoła

Przed nowym proboszczem, ks. Aleksandrem Pasternakiewiczem, stanęło niezwykle odpowiedzialne zadanie budowy kościoła parafialnego. Po zatwierdzeniu planów architektonicznych, duchowny niezwłocznie przystąpił do działania i już w sierpniu 1975 roku rozpoczęto pierwsze wykopy pod piwnice oraz ławy fundamentowe[91]. Równolegle nowy duszpasterz kontynuował starania swojego poprzednika, sprawnie gromadząc materiały budowlane oraz fundusze niezbędne do realizacji inwestycji[92]. W tym celu zwrócił się o wsparcie do Kurii Diecezjalnej w Płocku, skąd uzyskał dotację w wysokości 25 tysięcy

[88] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 19 XII 1971 r.; Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 23 XI 1972 r.
[89] Ks. Biedrzycki był członkiem Diecezjalnego Koła Księży Misjonarzy, w różnych parafiach przeprowadził 130 serii rekolekcji, misji- ADP, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, T. I, Cz. II: wiek XX, Płock 2008, s. 25
[90] ADP, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, T. I, Cz. II: wiek XX, Płock 2008, s. 26; Zob. także
[91] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 6 IX 1975 r.
[92] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 9 X 1974 r.

złotych[93]. Ważnym zastrzykiem finansowym okazały się również środki zagraniczne. Dzięki osobistemu poparciu biskupów Dąbrowskiego i Sikorskiego, mieszkający w Wiedniu ks. Bayer ofiarował na rzecz szelkowskiej budowy 2000 dolarów[94]. W trakcie trwania dalszych prac budowlanych parafia pozyskała kolejne wsparcie z zagranicy w kwocie 1000 dolarów, przekazane bezpośrednio przez biskupa Sikorskiego[95]. Niezwykle doniosłym momentem dla szelkowskiej parafii było przekazanie przez biskupa płockiego cząstki kamienia z Grobu św. Piotra, odnalezionego podczas rzymskich badań archeologicznych w latach 1940–1950. Intencją kurii było wmurowanie tej relikwii w widocznym miejscu nowej świątyni, aby – jak zapisano w dokumencie- „była widoczna jako znak dobroci Ojca św. dla rodziny parafialnej w Szelkowie"[96]. Z tej okazji w parafii zorganizowano podniosłą uroczystość, podczas której ks. Pasternakiewicz na ręce biskupa złożył oficjalne podziękowania dla papieża Pawła VI[97].

Dzięki ogromnej mobilizacji i trwającym trzy lata intensywnym pracom, w 1978 roku wzniesiono świątynię zdolną pomieścić 1500 osób. W jej bryle wygospodarowano dodatkowo salę katechetyczną na piętrze oraz przestronne podziemia na kolejne 1000 osób. Do nowego, jednonawowego kościoła prowadziły schody z granitu polnego. Świątynię w pełni przystosowano do ogrzewania, natomiast jej prezbiterium zyskało marmurowe wykończenie. Naturalne światło wpadało do wnętrza przez 25 okien z witrażami. Z prawej strony prezbiterium zlokalizowano kaplicę Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w której umieszczono ocalały z pożogi II wojny światowej obraz. W zakrystii oraz znajdujących się nad nią pomieszczeniach ułożono dębowy parkiet. Cały teren wokół kościoła ogrodzono kamiennym murem. Projekt architektoniczny świątyni, nawiązujący kształtem do otwartej książki, zyskał opinię estetycznego i nowoczesnego[98].

Pełni uznania dla tempa prac oraz solidności wykonawstwa byli członkowie komisji kościelnej, księża Budczyński i Rudziński, którzy wizytowali powstający obiekt[99]. Konsekracji nowego kościoła dokonał biskup płocki Bogdan Sikorski 28 października 1978 roku[100]. Tuż po

[93] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Potwierdzenie odbioru pieniędzy na budowę kościoła w Szelkowie (1975 r.).
[94] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Zaświadczenie ks. Pasternakiewicza z dnia 28 VII 1976 r.
[95] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pokwitowanie ks. Pasternakiewicza z dnia 13 XI 1978 r.
[96] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, List biskupa płockiego do proboszcza Aleksandra Pasternakiewicza proboszcza Szelkowa z dnia 23 I 1976 r
[97] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Przemówienie powitalne wygłoszone przez proboszcza szelkowskiego 11 kwietnia 1976 r. z okazji przekazania kamienia węgielnego dla budującego się kościoła.
[98] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Komunikat o konsekracji kościoła w Szelkowie z dnia 21 IX 1978 r. ; Protokół z wizytacji w Szelkowie z dnia 7 IV 1979 r.
[99] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Komunikat o konsekracji kościoła w Szelkowie z dnia 21 IX 1978 r. ; Protokół z wizytacji w Szelkowie z dnia 7 IV 1979 r.
[100] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 26 X 1978 r; Sprawozdanie wizytacyjne ze stanu religijno-duchowego i administracyjno-materialnego parafii w roku 1979.

tej uroczystości, 30 października, skierował do ks. Pasternakiewicza oficjalne podziękowania. W dowód uznania dla jego zasług nadał mu 21 stycznia 1979 roku godność kanonika. W dekrecie nominacyjnym biskup zaznaczył: *z zainteresowaniem obserwuję gorliwą pracę konfratra (...) W odległym Szelkowie wybudował nowy, piękny kościół. To są zasługi w skali diecezjalnej. Mając to na uwadze odznaczam ks. proboszcza godnością kanonika i upoważniam do noszenia rokietu i mantolety*[101].

Zdolności organizacyjne ks. Pasternakiewicza były dostrzegane przez jego otoczenie jeszcze w trakcie budowy. W 1977 roku ówczesny dziekan różański, ks. Paweł Orłowski, w opinii o kapłanie napisał: *Świetnie sobie radzi z budową kościoła, co najlepiej świadczy o zdolnościach administracyjnych. Cieszy się poważaniem parafian i kondekanalnych. Pracę duszpasterską i katechetyczną prowadzi ks. proboszcz wraz z wikariuszem wzorowo i z zaangażowaniem. Na każdą prośbę sąsiadów jak najchętniej spieszy z pomocą. Oddany sprawie Bożej i Kościoła*[102]. W życiu prywatnym, jak oceniali go przełożeni, był człowiekiem skromnym, życzliwym, pogodnym i koleżeńskim, chętnie dzielił się własnym doświadczeniem z innymi kapłanami[103].

Kolejną okazją do podsumowania dokonań duszpasterza stała się wizytacja biskupia przeprowadzona w 1979 roku. Ordynariusz po raz kolejny wyraził wdzięczność za trud włożony w budowę świątyni, widząc, jak dobrze służy lokalnej społeczności. Licząca wówczas 3063 osoby parafia wykazywała duże zaangażowanie w codzienne praktyki religijne, czego dowodem było chociażby 700 wiernych przystępujących podczas wizytacji do Komunii świętej[104]. Hierarcha podkreślił, że proboszcz potrafił sprawnie zorganizować życie parafialne, powołując do życia grupy oazowe, scholę oraz zespół ministrancki liczący 82 chłopców. Pod jego przewodnictwem prężnie działało również 16 kółek żywego różańca. Z przeprowadzonych analiz kościelnych wynikało, że zaledwie około 100 osób sporadycznie uczęszczało do kościoła, ograniczając się głównie do dorocznych świąt[105]. Biskup odnotował także wyraźne ożywienie religijne wśród mieszkańców, będące owocem pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Ojczyzny[106]. W dokumentach powizytacyjnych zwrócono uwagę na wciąż niezwykle żywy kult św. Rozalii, związany z tutejszym obrazem i kaplicą, na którego odpust

[101] ADP, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, T. VIII, Płock 2021, s. 171.
[102] ADP, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, T. VIII, Płock 2021, s. 171.
[103] ADP, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, T. VIII, Płock 2021, s. 172.
[104] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Szelkowie z dnia 12 XI 1979 r
[105] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Szelkowie z dnia 12 XI 1979 r
[106] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Sprawozdanie wizytacyjne ze stanu religijno-duchowego i administracyjno-materialnego w roku 1979.

niezmiennie przybywało od 7 do 15 tysięcy wiernych. Równie ważnym elementem lokalnej pobożności pozostawał ocalały z wojennej zawieruchy wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Do głównych zalet szelkowskich parafian zaliczono silny kult maryjny, głębokie życie eucharystyczne, ofiarność na cele kościelne oraz życzliwość wobec duchowieństwa, przejawiającą się m.in. powszechnym przyjmowaniem wizyty kolędowej[107]. Niestety biskup z ubolewaniem dostrzegł też wady moralne części wspólnoty. Wskazał na zakorzenioną w ludziach od lat zawziętość prowadzącą do sporów i gniewów rozstrzyganych w sądach, nadużywanie alkoholu przez niektórych mieszkańców oraz problem podejmowania pracy w niedzielę. Mimo tego, wysoko ocenił poziom dobrze zorganizowanej katechizacji pozaszkolnej, jako że przy każdej placówce oświatowej funkcjonował odpowiednio wyposażony punkt katechetyczny. Na zakończenie wizytacji ordynariusz wskazał na konieczność stopniowego doposażenia nowego kościoła i zakupu dzwonów, które miały być umieszczone na wieży w miejsce starego, pękniętego i zużytego dzwonu „Tadeusz". Zwrócił także uwagę na potrzebę przeprowadzenia kapitalnego remontu kaplicy św. Rozalii, wymagającej przede wszystkim wymiany podwalin[108].

Ks. Aleksander Pasternakiewicz nie zdołał jednak osobiście zrealizować wszystkich tych zaleceń. Mimo to, jeszcze przed odejściem z parafii, w 1980 roku dzięki ofiarności wiernych oraz zgromadzonym funduszom, w prezbiterium zainstalowano ołtarz oraz tabernakulum, a w 1982 roku – ufundowano nową marmurową ambonę. W kolejnym roku wnętrze świątyni wzbogaciło się o marmurową posadzkę oraz ławki[109].

Po ośmiu latach niezwykle intensywnej i owocnej pracy w Szelkowie, 15 maja 1982 roku kapłan otrzymał nominację na probostwo w nowo utworzonej parafii pw. św. Wojciecha w Wyszkowie. Swojemu następcy pozostawił szelkowską wspólnotę z nowo wybudowaną świątynią oraz dobrze zorganizowanym duszpasterstwem[110].

5. Parafia w ostatnich latach Polski Ludowej

Po odejściu ks. Pasternakiewicza, nowym proboszczem parafii w Szelkowie został mianowany ks. Stanisław Pakieła, który objął urząd 1 sierpnia 1982 roku[111]. Na początku posługi struktura społeczno-religijna parafii Szelków opierała się na wypracowanych wcześniej

[107] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Sprawozdanie wizytacyjne ze stanu religijno-duchowego i administracyjno-materialnego w roku 1979.
[108] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Dekret wizytacyjny dla parafii św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Szelkowie z dnia 12 XI 1979 r.
[109] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół z wizytacji w Szelkowie z dnia 7 VI 1984 r.
[110] ADP, M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, T. VIII, Płock 2021, s. 171.
[111] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Kwestionariusz wizytacji biskupiej w parafii z dnia 15 VIII 1984 r

fundamentach. Wspólnotę zamieszkiwali ludzie pobożni, wykazujący się dużą życzliwością wobec Kościoła i duchowieństwa, co przekładało się na stabilny trend uczestnictwa w nabożeństwach i sakramentach świętych. Rozwój życia religijnego musiał jednak współistnieć z postępującymi w całej Polsce procesami laicyzacyjnymi. Najpoważniejszym zagrożeniem dla kondycji duchowej parafian pozostawał problem alkoholizmu. Walkę z pijaństwem duszpasterze podejmowali poprzez regularne wpisy do ksiąg trzeźwości, odprawianie nabożeństw ekspiacyjnych, a także wygłaszanie stosownych upomnień i kazań[112]. Mimo trudności demograficznych, w parafii nieprzerwanie działały kółka różańcowe oraz formacja ministrancka, choć liczba ich członków sukcesywnie malała. Księża nie zaniedbywali również katechizacji dzieci i młodzieży. Lekcje religii organizowano z dużym zaangażowaniem, wykorzystując do tego celu salę w podziemiach kościoła, remizę strażacką w Strachocinie oraz trzy udostępnione budynki prywatne[113].

Obok pracy formacyjnej, nowy proboszcz zaangażował się również w sferę materialną. W 1983 roku ks. Pakieła kontynuował prace upiększające i wyposażeniowe w nowo wzniesionym kościele parafialnym. Równolegle zadbał o infrastrukturę towarzyszącą: umeblował zakrystię, położył nowy chodnik przed bramą wejściową do kościoła oraz uporządkował cmentarz grzebalny[114]. Liczne prace objęły także kaplicę św. Rozalii, do której dokupiono żyrandole i kinkiety, wymieniono instalację elektryczną oraz ułożono betonowy chodnik[115].

Największym wyzwaniem budowlanym okazała się jednak adaptacja dawnego, tymczasowego kościoła stojącego w sąsiedztwie nowej świątyni. Za zgodą biskupa budynek ten przekazano moderatorowi diecezjalnemu ds. oazowych z przeznaczeniem na przyszły dom rekolekcyjny[116]. Proboszcz niezwłocznie podjął się jego kapitalnego remontu, uzyskując na ten cel – za pośrednictwem ks. Romualda Jaworskiego (duszpasterza oazowego) oraz ks. Wiesława Koska (wikariusza z Nasielska) – kwotę 2 milionów 400 tysięcy złotych[117]. Inwestycja ta szybko stała się obiektem zainteresowania ze strony administracji państwowej, która rygorystycznie kontrolowała budownictwo sakralne. 8 grudnia 1983 roku Wydział Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce przeprowadził kontrolę. Urzędnicy stwierdzili, że roboty prowadzono niezgodnie z

[112] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Kwestionariusz wizytacji biskupiej w parafii z dnia 15 VIII 1984 r
[113] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Kwestionariusz wizytacji biskupiej w parafii z dnia 15 VIII 1984 r
[114] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Kwestionariusz wizytacji biskupiej w parafii z dnia 15 VIII 1984 r
[115] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół z wizytacji w Szelkowie z dnia 7 VI 1984 r.
[116] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Protokół przekazania parafii Szelków z dnia 26 VII 1982 r.; Por. Protokół wizytacji dziekańskiej parafii Szelków z dnia 28 X 1983 r.
[117] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Oświadczenie ks. proboszcza Stanisława Pakieły z dnia 3 V 1984 r

pozwoleniem wydanym 28 września 1983 roku przez Naczelnika Gminy Szelków. Nieprawidłowości polegały na zwiększeniu zewnętrznych wymiarów budynku o 40 cm szerokości i 4,5 m długości oraz zaaranżowaniu połowy strychu na pokoje mieszkalne. Władze zakwalifikowały inwestycję jako samowolę budowlaną i wydały nakaz wstrzymania prac. Proboszcz, wykazując się dużą determinacją, kontynuował jednak działania, co spotkało się z oficjalnymi zarzutami ze strony urzędników, którzy wskazywali, że program użytkowy obiektu rażąco odbiega od pierwotnych założeń[118]. Wspomniane trudności wpisywały się w oficjalną politykę państwa, dążącą do maksymalnego ograniczania bazy materialnej Kościoła. Pomimo presji ze strony administracji państwowej, udało się ostatecznie dokończyć zaplanowane prace. Determinacja i zaangażowanie księdza Pakieły były w tym zakresie kluczowe, co przełożyło się również na szacunek ze strony parafian. Wierni zapamiętali go jako kapłana oddanego wspólnocie, serdecznego, z dużym poczuciem humoru.

Kolejny etap w dziejach szelkowskiej placówki rozpoczął się 18 czerwca 1985 roku, kiedy nowym administratorem parafii mianowano ks. Stanisława Marca[119]. Nowy duszpasterz sprawnie kontynuował dzieło wyposażania kościoła i już 22 grudnia 1985 roku zorganizował podniosłą uroczystość konsekracji nowych dzwonów, na którą zaprosił biskupa płockiego[120]. Za jego posługi uregulowano także niezwykle ważną sprawę własnościową – Kuria Diecezjalna w Płocku upoważniła ks. Marca do załatwienia wszelkich formalności prawnych związanych z założeniem księgi wieczystej dla parafii Szelków[121]. Lata posługi ks. Marca były czasem dalszej konsolidacji tutejszej wspólnoty wokół nowej świątyni. Szelkowscy parafianie, cechujący się tradycyjną pobożnością, przychylnie odnosili się do różnych działań podejmowanych przez pracujących tu kapłanów. Ta obustronna współpraca pozwoliła na utrzymanie stabilnego poziomu praktyk religijnych w latach osiemdziesiątych.

U schyłku omawianego okresu sformalizowano również działalność domu rekolekcyjnego. Z dniem 21 sierpnia 1989 roku, dekretem biskupa płockiego, dyrektorem placówki w Szelkowie został ks. Ryszard Kruszewski. Do jego obowiązków należała posługa kapłańska podczas dwóch Mszy świętych w każdą niedzielę i święta, pomoc duszpasterska w czasie rekolekcji adwentowych i wielkopostnych, katechizacja, a także stała opieka nad służbą liturgiczną oraz ruchem „Światło-Życie". Wynagrodzenie nowego dyrektora pokrywano z

[118] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce do Kurii Diecezjalnej Płockiej (1985 r.).
[119] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pismo Administratora Apostolskiego Diecezji Płockiej do ks. Stanisława Marca z dnia 18 VI 1985 r.
[120] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Zaproszenie ks. proboszcza Stanisława Marca skierowane do Kurii Diecezjalnej Płockiej z dnia 28 XI 1985 r.
[121] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Upoważnienie Kurii Diecezjalnej Płockiej z dnia 25 II 1987 r.

funduszu Domu Rekolekcyjnego w wysokości odpowiadającej uposażeniu referenta kurialnego[122].

Pod koniec 1989 roku, parafia w Szelkowie dysponowała dobrym zapleczem materialnym. Dopełnienie tych wieloletnich starań pomyślnie zamykało powojenny etap odbudowy i modernizacji obiektów sakralnych i duszpasterskich. Sukces ten nie byłby możliwy bez zaangażowania poszczególnych proboszczów, którzy w skomplikowanych realiach polityczno-gospodarczych potrafili sprawnie zarządzać powierzoną im wspólnotą. Pracujący w Szelkowie kapłani wykazali się nie tylko zmysłem organizacyjnym w sferze materialnej, ale również wielką duszpasterską troską o formację duchową kolejnych pokoleń parafian.

[122] AKDPł, Teczka akt parafii w Szelkowie, Pismo biskupa płockiego do ks. Ryszarda Kruszewskiego z dnia 21 VIII 1989 r.